

Oczami niewidomego: Święta bez wzroku

Data publikacji: 24.12.2017 9:00

Zielona choinka wyższa ode mnie, na niej białe lampki, zastąpione później kolorowymi, różne w kolorach i kształcie bombki świąteczne, łańcuchy z papieru kolorowego robione w młodości. Tak mam zakodowany obraz świątecznej choinki, która w tym okresie stoi w każdym domu na centralnym miejscu.

□

Święta Bożego Narodzenia to w naszych domach i rodzinach czas radości, szczęścia, zadowolenia, odpoczynku, refleksji, wspomnień. W tym czasie odświętnie dekorujemy zarówno nasze mieszkania, ale również budynki na zewnątrz, ulice, place w miastach. W mieszkaniu stawiamy choinki, aniołki, ozdoby świąteczne, stroiki itp. Mieszkania stają się bardziej kolorowe i co za tym stają się „cieplejsze”.

Koniec grudnia to również czas wspomnień. Z racji mojej dysfunkcji wzroku niestety wspomnienia wizualne sięgają czasu jak byłem osobom widzącą i mogłem świat i życie odbierać w kolorach. Właśnie ta zielona choinka zakończona tradycyjnym szpicem lub gwiazdą, kolorowe światełka, bańki od tych okrągłych, tradycyjnych jak i już również sople, jabłka, mikołaje, zdobione cekinami, styropianowe ręcznie zdobione czy okrągłe ubrane w koniakowskie koronki. No i nie byłoby choinki bez kolorowych łańcuchów wykonywanych przez dzieci.

Na stole wieńce adwentowe z czterema świecami, stół z białym obrusem, jedno więcej nakrycie przy stole czekające na nieoczekiwanego gościa, zapach tradycyjnych potraw, niekiedy dwunastu, smażone ryby, sałatki, barszcz z uszkami, zupa rybna z grzankami, kapusta z grzybami. Można tak wymieniać w nieskończoność bo co dom to jakiś inny zwyczaj, jakaś inna potrawa przypominająca lata młodości, która trwa z pokolenia na pokolenie.

Pisząc to przypominam sobie właśnie takie obrazy, które mam w pamięci i do nich w tym czasie wracam. No i niezastąpione kolędy, które brzmią w tym okresie już prawie wszędzie. Począwszy od naszych domów, przez kościoły, spotkania wigilijno – świąteczne na straganach, marketach, sklepach kończąc. Ale to właśnie robi tą niezapomnianą atmosferę, czasem ze śniegiem za oknem. Wówczas to już pełnia szczęścia.

Tak w moich oczach od przeszło pięciu lat odbierane są Święta Bożego Narodzenia wspominając miniony bezpowrotnie kolorowy świat. Ale powtarzam sobie, że nie jestem jedyną osobą niepełnosprawną i każdy z nas odnajduje się w takich sytuacjach.

Andrzej Koenig